

Sygn. akt VII Pa 10/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Lublinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Grażyna Cichosz

Sędziowie: SO Lucyna Stąsik –Żmudziak (spr.),

SR del. do SO Agnieszka Błach-Jóźwik

Protokolant: st. sekr. sąd. Małgorzata Sobczuk

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2016 r. w Lublinie

sprawy z powództwa R. K. (1), E. S.

przeciwko Gminnej Spółdzielni (...) w M.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 września 2015 r., sygn. akt VII P 346/14

I. apelację oddała;

II. zasądza od pozwanej Gminnej Spółdzielni (...) w M. na rzecz powódki R. K. (1) kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

III. zasądza od pozwanej Gminnej Spółdzielni (...) w M. na rzecz powódki E. S. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

**VII Pa 10/16**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 09.09.2015 r., VII P 346/14, Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w L., VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanej Gminnej Spółdzielni (...) w M. kwotę 5.263,17zł na rzecz R. K. (1) (punkt I.) i kwotę 2.456,13 zł na rzecz E. S. (punkt II.) tytułem odszkodowań za niezgodne z prawem rozwiązanie z powódkami umów o pracę bez wypowiedzenia; każdemu z tych rozstrzygnięć nadał rygor wykonalności, odpowiednio do kwoty 1.754,39 zł i 818,71 zł (punkt III.); zasądził od pozwanej Spółdzielni na rzecz powódek po 120 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt IV.), a nieuiszczone opłaty przejął na rachunek Skarbu Państwa (punkt V.).

Wyrok ten zapadł na kanwie następujących ustaleń i rozważań prawnych:

Powódka R. K. (1) była zatrudniona w pozwanej Spółdzielni począwszy od dnia 30 czerwca 2006 roku, początkowo na podstawie umów o pracę na czas określony, a od 1 lutego 2008 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Z kolei powódkę E. S. łączyły z pozwaną Spółdzielnią od dnia 12 sierpnia 2011 roku umowy o pracę zawarte na czas określony, ostatnia do dnia 30 czerwca 2016 roku.

Powódkom w dniu podjęcia pracy w (...) zostały powierzone pieniądze w kwotach po 200 złotych jako tzw. „pogotowie kasowe” z obowiązkiem wyliczenia się na dzień rozwiązania umowy o pracę. Ustnie ustalono, iż pieniądze te są przeznaczone na tymczasowe uzupełnienie braków kasowych po utargu dziennym, powstałych przykładowo z omyłek przy wydawaniu pieniędzy klientom, w przypadku gdy pracownik nie posiadał własnych środków, którymi mógłby pokryć różnicę.

W dniu 30 marca 2014 roku miała miejsce inwentaryzacja, podczas której stwierdzono braki w pogotowiu kasowym powódek. Kwoty nie były przeliczane przez komisję inwentaryzacyjną, lecz wpisane do protokołu na podstawie informacji udzielonych przez powódki. Powódki podały brakującą wysokość w przybliżeniu, zawyżając ją, myśląc że nie będzie ta okoliczność miała znaczenia w rozliczeniu inwentaryzacji. Faktycznie w pogotowiu kasowym R. K. (2) było 156 zł zamiast 200 zł, natomiast u E. S. 120 złotych.

Pozwana wystosowała do Zarządu Związku Zawodowego (...) pismo z dnia 23 kwietnia 2014 roku, zawierające informację o zamiarze rozwiązania z powódkami umów o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., które pozostało bez odpowiedzi.

Z dniem 29 kwietnia 2014 roku doszło do rozwiązania z powódkami umów o pracę bez wypowiedzenia, ze wskazaniem na ciężkie naruszenie przez nie podstawowych obowiązków pracowniczych w postaci przywłaszczenia (zgodnie z treścią oświadczeń pozwanego – „zagarnięcia” – przyp. S.O.) kwot po 100 złotych z powierzonej gotówki w wysokości 200 złotych. Tego samego dnia pracownice rozliczyły się z pracodawcą z powierzonej kwoty w całości. W istocie przyczyną rozwiązania z powódkami stosunku pracy była odmowa podpisania przez nie umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej.

Powódki przed podjęciem zatrudnienia w (...)

w T. przeszły szkolenie w zakresie celu, zasad działania pogotowia kasowego. Faktycznie zasady przekazywane na szkoleniu, nie były tożsame

z zasadami obowiązującymi u pozwanego o których informowała kierownik. Pracodawca nie uregulował zasad działania pogotowia kasowego, a powódki tylko częściową wiedzę czerpały z informacji od kierownika.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem był fakt związania powódek

z pozwaną spółdzielnią stosunkiem pracy, powierzenia im kwot po 200 złotych tytułem tzw. „pogotowia kasowego” oraz sposobu rozwiązania z nimi umowy o pracę.

Przystępując do oceny dowodów, na których zostały oparte powyższe ustalenia, Sąd Rejonowy zaznaczył, że powódki zgodnie wskazały, iż powierzone im pieniądze w wysokości 200 złotych tytułem pogotowia kasowego były przeznaczone na wydawanie po otwarciu sklepu oraz na uzupełnianie braków kasowych po utargu dziennym powstałych chociażby z powodu omyłek powstających przy wydawaniu pieniędzy klientom, zaś obowiązek wyliczenia się z tych pieniędzy określony był na dzień rozwiązania umowy o pracę.

Zostało to potwierdzone w zeznaniach świadków, m. in. E. D. (1) i A. W. (1). E. D. (1) (k. 77v.-78) wskazała, iż pracodawca nie podał dokładnej informacji, w jaki sposób należy dysponować pieniędzmi z tzw. pogotowia kasowego. Podniosła natomiast, że ustalone było, iż pracownik ma rozliczyć się z tych pieniędzy w momencie rozwiązania stosunku pracy. Potwierdziła ponadto, iż w momencie pomyłki przy rozliczeniach z klientami, można było powstały

w ten sposób niedobór uzupełnić tymczasowo pieniędzmi z pogotowia kasowego oraz, że za pieniądze te odpowiadali pracownicy i nie były one przedmiotem kontroli przed rozwiązaniem stosunku pracy. Z kolei A. W. (1) potwierdziła okoliczność, że jeśli utarg dzienny wykazywał braki, to w pierwszej kolejności były one uzupełniane z pogotowia kasowego, jeżeli pracownik nie miał danego dnia środków na pokrycie niedoboru, a następnie pokrywane ze środków własnych pracowników. Nadto wskazała, iż nie była informowana o zasadach korzystania ze środków otrzymanych tytułem pogotowia kasowego (k. 79).

Sąd Rejonowy dał wiarę w całości zeznaniom wymienionych wyżej świadków, albowiem nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, są ze sobą spójne, a ponadto wskazać należy, że zarówno świadek E. D. (1), jak i A. W. (1), podobnie, jak powódki, również miały do dyspozycji tzw. „pogotowie kasowe” z racji zajmowanego stanowiska sprzedawcy, z tego względu znały dokładnie zasady przyjęte u pracodawcy.

Jako wiarygodne Sąd I instancji ocenił również zeznania świadka A. S. (k. 79v.), która potwierdziła, że środki pieniężne z pogotowia kasowego wydawane były po otwarciu sklepu, zaś obowiązek rozliczenia się z nich określony został na dzień rozwiązania stosunku pracy. Nadto wskazała na brak jakiegokolwiek dokumentu, regulującego funkcjonowanie pogotowia kasowego. Wskazała również na odmienną przyczynę rozwiązania z powódkami stosunku pracy, aniżeli podana przez pracodawcę. Nie uszła uwadze Sądu Rejonowego niekategoryczność jej zeznań odnośnie pokrywania braków w utargu z pogotowia kasowego. Świadek wskazała bowiem, iż nie ma wiedzy o takiej praktyce, co w ocenie Sądu I instancji wynika z braku ustalonych zasad funkcjonowania pogotowia kasowego i w nie wpływa na ogólną ocenę wiarygodności jej zeznań.

Zeznania E. M. (k. 78v.) w niewielkim zakresie posłużyły do ustalenia stanu faktycznego. Nie potrafiła bowiem w sposób kategoryczny wskazać sposobu korzystania z pogotowia kasowego, albowiem sama nie była w jego posiadaniu. Potwierdziła natomiast okoliczność, iż pieniądze te były przeznaczone do wydawania i że ich dysponentem była osoba, która imiennie pokwitowała ich odbiór oraz wskazała na odmienną przyczynę rozwiązania umowy o pracę z powódkami. W tym zakresie jej zeznania Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, albowiem są one zbieżne z zeznaniami A. W. (1), a odnośnie wskazanego przez nią celu pogotowia kasowego także z zeznaniami strony powodowej.

Sąd I instancji podszedł z ostrożnością do zeznań świadka G. M. (1). Nie sposób bowiem pominąć, że świadek ten jest pracownikiem pozwanej spółdzielni. Z tego względu należało rozważyć, czy prezentowane przez świadka relacje nie mają na celu przedstawienia w korzystnym świetle sytuacji pozwanego pracodawcy. Powyższe zastrzeżenia okazały się w części uzasadnione. Sąd dał wiarę zeznaniom G. M. (1) (k. 79v.-80) w części, w jakiej, wskazała, iż pogotowie kasowe było przeznaczone na rozpoczęcie dnia oraz, że otrzymała pisma, skierowane do związków zawodowych, informujące o zamiarze rozwiązania z powódkami umów o pracę, które następnie przekazała J. R.. W tym zakresie jej zeznania są zgodne z zeznaniami J. R., która potwierdziła fakt otrzymania przedmiotowych pism. Sąd Rejonowy stwierdził też, że relacja G. M. (1) w pewnych fragmentach jest niekonsekwentna. Świadek wprawdzie podała bowiem, że ostatnio nie kontrolowała stanu pogotowia kasowego, po czym stwierdziła, iż nie kontrolowała go w ogóle, gdyż nie ma takiego obowiązku. Tym samym jej wypowiedzi wzajemnie się wykluczają. Również twierdzenia świadka, iż środki z pogotowia kasowego były sprawdzane przy każdej inwentaryzacji nie zasługiwały na wiarę, albowiem są sprzeczne z kategorycznymi w tym zakresie zeznaniami świadków E. D. (1), E. M., A. W. (1) i A. S., które zgodnie stwierdziły, że pieniądze te nie były co do zasady kontrolowane.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka J. R. (k. 91v.-92), w zakresie, w jakim potwierdziła fakt odebrania od G. M. (1) pism, dotyczących przyczyn rozwiązania z powódkami stosunku pracy oraz określiła swoją funkcję w strukturach pozwanej spółdzielni i związków zawodowych. Niewiarygodne są z kolei twierdzenia tego świadka odnośnie wiedzy o podstawach ustania stosunków pracy powódek. W tym zakresie relacja J. R. jest niespójna, albowiem na początku swojej wypowiedzi wskazała, iż zna przyczyny takiej decyzji spółdzielni, po czym stwierdziła, iż takiej wiedzy nie posiada.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. L. (1) (k. 92) w części, w której określił, że pracował w pozwanej Spółdzielni do 2012 roku na stanowisku głównego księgowego, że był uczestnikiem uruchomienia sklepu sieciowego (...) oraz, że funkcjonowanie pogotowia kasowego nie było uregulowane żadnym dokumentem. W tym zakresie nie sposób odmówić jego zeznaniom rzeczowości i jasności. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w zakresie, w jakim kategorycznie zaprzeczył, że pieniądze z pogotowia kasowego były przeznaczane do uzupełniania braków dotyczących dziennego rozliczenia. W tym zakresie jego zeznania są sprzeczne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami E. D. (1), E. M., a także z zeznaniami powódek. Wskazać ponadto należy na wewnętrzną niespójność zeznań świadka. W początkowej swojej relacji wskazał on, że przekazywał zasady funkcjonowania pogotowia kasowego kierownikom sklepu, po czym stwierdził, że nie pamięta, jak technicznie wyglądało pogotowie kasowe oraz, że nie pamięta, czy o zasadach rozliczania i kontrolowania pogotowia kasowego informował kierownika sklepu. Z tego względu Sąd I instancji w wyżej wskazanym zakresie uznał zeznania świadka za niewiarygodne.

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne dowody z przesłuchania strony powodowej. Były one wzajemnie zbieżne, a ponadto spójne z zeznaniami świadków, których zeznania zostały uznane za wiarygodne. Powódki w swoich zeznaniach konsekwentnie wskazały na przyjęty sposób wykorzystywania pogotowia kasowego.

Z kolei zeznania przedstawiciela pozwanego w przeważającej części okazały się nieprzydatne dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy, albowiem nie wiedział, czy powódki były poinformowane o zasadach funkcjonowania pogotowia kasowego. Ponadto w części, w której przedstawiciel pozwanego zaprzeczył, jakoby była inna przyczyna rozwiązania umowy o pracę

z powódkami, Sąd Rejonowy nie dał wiary jego zeznaniom, albowiem w tym zakresie były one sprzeczne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków E. M., A. W. (1), A. S., które zgodnie wskazały, iż przyczyną rozwiązania stosunku pracy z powódkami była odmowa podpisania przez nie umowy o wspólnej odpowiedzialności.

Sąd Rejonowy dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom w postaci umów o pracę, albowiem ich treść nie była kwestionowana przez strony.

Odnosząc się do kwestii spornej, dotyczącej braku zawiadomienia organizacji związkowej, do której należały powódki, o rozwiązaniu z nimi umów pracowniczych, Sąd I instancji wskazał należy, że wymóg ten został zachowany. Z załączonych do akt osobowych powódek pism datowanych na 23 kwietnia 2014 roku (k. 25) wynika, że pozwana zwróciła się do zarządu związku zawodowego z informacją o rozwiązaniu z nimi umów o pracę w trybie dyscyplinarnym, przedstawiając zarzuty wobec nich. Brak odpowiedzi ze strony organizacji związkowej w tym przedmiocie, czy nawet zgłoszenie przez nią zastrzeżeń co do rozwiązania umowy, nie ma wpływu na decyzję pracodawcy.

Uznając powództwa za zasadne, Sąd Rejonowy odwołał się do art. 52 § 1 pkt 1 k.p., zgodnie z którym pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych.

W ocenie Sądu I instancji – biorąc od uwagę całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego – nie można w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości stwierdzić, że zachowanie powódek wyczerpało powołane przesłanki rozwiązania z nimi stosunku pracy bez wypowiedzenia. Przede wszystkim do prawidłowego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę w tym trybie wymagane jest istnienie uzasadniającej tę decyzję przyczyny, a nie każde naruszenie obowiązków pracowniczych usprawiedliwia zastosowanie powyższego trybu. Uzasadnia go tylko ciężkie naruszenie i to podstawowych obowiązków pracowniczych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 k.p., jako nadzwyczajny sposób rozwiązania stosunku pracy, powinno być stosowane

przez pracodawcę wyjątkowo i z dużą ostrożnością. Musi być ono uzasadnione szczególnymi okolicznościami, które w zakresie winy pracownika polegają na jego złej woli lub rażącym niedbalstwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1997 roku, I PKN 193/ 97, OSPiKA 1998/9/269). Czyn pracownika uznaje się za bezprawny, gdy jest sprzeczny z obowiązkami wynikającymi

ze stosunku pracy, natomiast winę można przypisać pracownikowi tylko wówczas, gdy jego stosunek psychiczny do czynu jest świadomy, jak również, gdy pracownik, mając świadomość szkodliwości skutku swojego postępowania, celowo do niego zmierza lub co najmniej na ów skutek się godzi. Nie bez znaczenia dla oceny zachowania pracownika jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych jest cel, do którego zmierza pracownik swoim działaniem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1997 roku, I PKN 300/97, OSNAPiUS 1998/14/424). W okolicznościach przedmiotowej sprawy podnieść ponadto należy, iż pracodawca powinien poinformować pracownika o jego obowiązkach, gdy istnieje uzasadniona niepewność, co do ich zakresu. Jeżeli pracodawca tego nie uczyni, to naruszenie przez pracownika tych obowiązków nie może być zakwalifikowane jako podstawa rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że pracodawca nie określił pisemnie zasad funkcjonowania tzw. „pogotowia kasowego”, z kolei ustne jego zalecenia w tym zakresie były zbyt lakoniczne, by na ich podstawie ustalić jednoznacznie zakres obowiązków pracowniczych związanych z powierzonymi z tego tytułu kwotami pieniężnymi. Ponadto nie skontrolował, ile faktycznie środków brakuje w pogotowiu kasowym powódek. Oparł się jedynie na oświadczeniu powódek, które nie odzwierciedlało rzeczywistych kwot braku, gdyż powódki podały wyższe kwoty od faktycznie brakujących.

Reasumując, przyczyny rozwiązania z powódkami stosunku pracy okazały się nieuzasadnione. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, iż dopuściły się one do ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w sposób opisany przez pozwaną w oświadczeniach z dnia 28 kwietnia 2014 roku, w przedmiocie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Tym samym zastosowanie przez pozwaną sankcji w postaci „dyscyplinarnego” zwolnienia nie znalazło żadnego uzasadnienia, zważywszy, że w istocie wskazana przez pozwaną przyczyna uzasadniająca nie była faktyczną przyczyną takiej decyzji.

Stosownie do art. 56 § 1 k.p. pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów

o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej Spółdzielni na rzecz każdej z nich odszkodowanie jak w punkcie I. i II. wyroku. Zgodnie z art. 58 k.p. odszkodowanie o którym mowa w art. 56 k.p., przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Jeżeli zaś rozwiązano umowę zawartą na czas określony, odszkodowanie przysługuje

w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za trzy miesiące. Przy ustaleniu wysokości odszkodowania za dokonane przez pracodawcę z naruszeniem przepisów prawa rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia podstawę jego wyliczenia stanowi miesięczne średnie wynagrodzenie z okresu poprzedzającego rozwiązanie umowy o pracę. Wysokość odszkodowania oblicza się według reguł obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop, zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz winnych należności przewidzianych w kodeksie prac. Z uwagi, iż powódka R. K. (1) była pracownikiem pozwanej od 2003 roku i zatrudniona była na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, przysługuje jej odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia brutto obliczonego jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy. Mając to na uwadze, Sąd Rejonowy wskazał, że obu powódkom przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za okres trzech miesięcy.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 98 k.p.c. i „§ 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Koszty te stanowi stawka minimalna wynagrodzenia radcy prawnego (60 zł) w podwójnej stawce 120 zł odnośnie roszczenia E. S. i 120 złotych odnośnie roszczenia R. K. (1). W razie bowiem współuczestnictwa formalnego do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika.

O rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd I instancji orzekł na mocy art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c.

Pozwany wywiódł apelację od całości wyroku, zarzucając:

1. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, który przejawia się w przyjęciu, że zeznania świadków E. M., A. W. (1) i A. S. są wiarygodne w zakresie rzeczywistej przyczyny rozwiązania z powódkami umów o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia (odmowa podpisania umów o wspólnej odpowiedzialności materialnej), podczas, gdy ich zeznania nie są w tym zakresie kategorię i stanowcze, czego odmówić nie można zeznaniom przedstawiciela pozwanej A. W. (2), uznanym przez Sąd Rejonowy za niewiarygodne oraz zeznaniom świadka G. M. (1);

b) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, tj. całkowite pominięcie istotnej części zeznań świadka G. M. (1), dotyczącej rzeczywistej przyczyny rozwiązania umów o pracę z powódkami;

c) przypisanie zeznaniom świadka G. M. (1) cech niekonsekwencji oraz wzajemnego wykluczania się odnośnie formułowania zasad kontroli pogotowia kasowego, podczas, gdy jej zeznania są w tym zakresie logiczne i spójne;

2. naruszenie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy materiał dowodowy w postaci sprawozdania opisowego z dnia 30 marca 2014 r. oraz zgodnych twierdzeń powódek o braku pełnej kwoty powierzonego im tzw. pogotowia kasowego stanowi wystarczającą przyczynę rozwiązania z powódkami umów o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych i przyjęcie, że rzeczywista przyczyna rozwiązania w tym trybie umów o pracę była inna, co skutkowało oparciem wyroku „na art. 56 § 1 w zw. z art. 58 k.p.”

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództw w całości oraz o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódek, będący radcą prawnym, wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdej z powódek kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych (k. 134).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Zarzuty dotyczące oceny materiału dowodowego, zawarte w punkcie 1., p-pkt. a) i b) apelacji, są sformułowane wadliwie, o ile dotyczą oceny zeznań świadków i przedstawiciela pozwanego, skutkującą pozytywnym ustaleniem co do „rzeczywistej” (innej, niż wskazana w złożonych powódzkach oświadczeniach) przyczyny rozwiązania z powódkami umów o pracę, a nie oceny tych zeznań w zakresie, w jakim skutkowałyby ona negatywnym ustaleniem co do okoliczności, do których nawiązują oświadczenia pozwanego o rozwiązaniu z powódkami umów o pracę.

Dowodowo bowiem tylko to stanowiło asumpt do uwzględnienia powództw przez Sąd Rejonowy, bo jedynie przyczyna wskazana w oświadczeniach pozwanego podlegała badaniu (art. 30 § 4k.p.).

Na wspomnianą, inną przyczynę (odmowę podpisania umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej) pozwany w ogóle się zresztą nie powoływał i Sąd I instancji zbędnie (choć, rzecz jasna, bez wpływu na treść rozstrzygnięcia) wplótł ją do swoich ustaleń. Ewentualnie bowiem tylko na zarzut pozwanego mogłaby być ona rozważana jako przesłanka niecelowości przywrócenia do pracy (art. 45 § 2 w zw. z 56 § 2 k.p.), lecz przecież każda z powódek ostatecznie domagała się wyłączenie odszkodowania.

Wyznaczony treścią powyższych zarzutów zakres kontroli odwoławczej (ponad który tutejszy Sąd nie miał podstaw wychodzić – por. art. 378 § 1 k.p.c. oraz uchwała – zasada prawna – SN z 31.01.2008 r., III CZP 49/07) rozmija się więc z istotą sporu i dalsze rozpatrywanie tych zarzutów jest bezprzedmiotowe. Zapewne intencją apelującego było kwestionowanie ustalenia „rzeczywistej przyczyny” w miejsce przyczyny wskazanej w jego oświadczeniach. Wciąż jednak omawiane zarzuty bezpośrednio nie odnoszą się do tego, w jaki sposób Sąd Rejonowy ustalił brak okoliczności, które pozwany zakwalifikował z punktu widzenia art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

Ten węzłowy aspekt udało się pozwanemu uchwycić jedynie w ramach zarzutu, sformułowanego w punkcie 1., p-pkt c) apelacji, dotyczącego częściowej odmowy wiarygodności zeznaniom świadka G. M. (1) – odnośnie formułowania zasad kontroli pogotowia kasowego – w sytuacji, gdy zeznania te są logiczne i spójne. Należy jednak zauważyć, że apelujący nie odnosi się do samej podstawy, na jakiej Sąd Rejonowy zakwestionował zeznania wskazanego świadka – mianowicie do relacji pomiędzy nimi, a tym, co przekazali świadkowie strony powodowej. Skarżący nawet nie podjął próby zdezawuowania zeznań tych pozostałych świadków, poprzestając na podtrzymywaniu waloru wewnętrznej spójności zeznań G. M. (1) przy czym istotnie, przynajmniej zasadniczo, takiego waloru im odmówić nie można, ale nie w tym rzecz.

G. M. (1) zeznała (k. 80), że na koniec dnia trzeba się było rozliczyć z pieniędzy, stanowiących pogotowie kasowe oraz, że środki te podlegały kontroli przy każdej inwentaryzacji i uwzględniane były w spisie kontrolnym, ale „nie wie, pod jaką nazwą”. Rzeczywiście te wypowiedzi, same w sobie, są logiczne i wewnętrznie spójne. Ich treść kłóci się jednak z zeznaniami:

E. D. /k. 78: „Te pieniądze (...) mają być zwrócone w momencie odejścia z pracy; jak była inwentaryzacja, to (...) nie były brane pod uwagę (...)”/,

E. M. /k. 78v.: „Podczas inwentaryzacji nie było sprawdzane pogotowie kasowe”/,

A. W. /k. 79: „(...) nikt mi nigdy nie sprawdzał tej kasetki; podczas inwentaryzacji te pieniądze nie były brane pod uwagę (...)”/,

A. S./k. 79v.: „Pogotowia kasowego nikt nie sprawdzał, nawet podczas remanentu (...); nie było mowy, kiedy miałam rozliczyć się z tych pieniędzy. Rozliczyłam się podczas zwolnienia z pracy.”/, a nawet z zawnioskowanymi przez pozwanego zeznaniami A. L.

/k. 92v.: „Ja nie pamiętam, aby był z naszej strony sprawdzany stan pogotowia kasowego. Nie ma takiego obowiązku. Pracownik miał się rozliczyć z gotówki w każdej chwili, jeśli Spółdzielnia chciała, natomiast, co do zasady w momencie ustania stosunku pracy.”/.

E. M. wskazała przy tym, że jedynie podczas inwentaryzacji w 2014 roku stan pogotowia kasowego był sprawdzany i było to podyktowane odmową przez powódki podpisania umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej.

Co więcej, zarówno z zeznań E. D., A. W.,

A. S., jak i z zeznań A. L. wynika, że pozwany w żaden sposób nie sprecyzował zasad odpowiedzialności za pieniądze, wchodzące w skład pogotowia kasowego, informując jedynie ogólnie o sposobie wykorzystywania tych środków.

Brak zatem podstaw do uwzględnienia zeznań G. M. przed zeznaniami wszystkich innych świadków, w tym wciąż zatrudnionej u pozwanego A. W. (1), którą trudno posądzać o interes w przedstawianiu korzystnej dla powódek, a obciążającej pracodawcę, wersji wydarzeń, a także A. L. (3), który zeznawał ze strony pozwanego.

Wersję G. M. (1) potwierdza jedynie prezes zarządu pozwanej Spółdzielni (...), zresztą deklaratywnie i lakonicznie, albowiem sam przyznał, że nie ma bezpośredniej wiedzy na temat roztrząsanych okoliczności (k. 93v.). Poza tym A. W., jako przedstawiciel Spółdzielni, ma interes w przedstawianiu korzystnej dla tego podmiotu oceny zdarzeń. Przy czym członkiem zarządu Spółdzielni była w spornym okresie także G. M. (k. 80), która dodatkowo pełniła wówczas i nadal pełni funkcję kierownika sklepu, a więc osoby, reprezentującej pracodawcę wobec pracowników, co w pełni uzasadnia ostrożność, z jaką wstępnie podszedł do jej zeznań Sąd Rejonowy.

Sąd ten prawidłowo więc odmówił w omawianym zakresie wiary zeznaniom G. M. i A. L., przyjmując do swych ustaleń okoliczności wskazane przez pozostałych, wymienionych wyżej świadków.

Dostrzeżona przez Sąd I instancji wewnętrzna niespójność w zeznaniach G. M. dotyczy jedynie tego, czy i jak często ona sama kontrolowała stan pogotowia kasowego, jednak ten mankament nie ma znaczenia, albowiem w każdym wypadku z jej zeznań wynika, że nie było to jej obowiązkiem.

Reasumując, Sąd Okręgowy podziela zarówno dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, jak i wyżej wskazane ustalenia, będące efektem tej oceny. Końcowo można jeszcze zauważyć, że pozwany, poza omówionym dowodem z zeznań A. L., prowadził dowód w kierunku okoliczności, które w istocie były bezsporne, a więc co do samego powierzenia powódkom pogotowia kasowego oraz stwierdzenia w nim niedoboru (vide: odpowiedź na pozew – k. 14 i n.), a inny zaoferowany przez pozwanego środek dowodowy, w postaci zeznań J. R. (k. 91v.-92) okazał się nieprzydatny dla rozstrzygnięcia.

To, co w zakresie ustaleń faktycznych jest istotne dla oceny roszczeń powódek i wydanego przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia, to brak wyraźnego określenia przez pozwanego zasad odpowiedzialności za tzw. pogotowie kasowe.

Przystępując zatem do oceny zaskarżonego wyroku na płaszczyźnie materialnoprawnej, m. in. w aspekcie zarzutu, postanowionego w punkcie 2. apelacji, należy stwierdzić, że już sam brak doprecyzowania przez Spółdzielnię powyższych zasad, uniemożliwia przyjęcie, że powódki dopuściły się ciężkiego naruszenia swoich podstawowych obowiązków pracowniczych.

Co prawda ogólnie pojęta ochrona mienia pracodawcy jest jednym z takich obowiązków, stosownie do art. 100 § 2 pkt 4) k.p., jednak na gruncie sprawy nie sposób samego uszczuplenia stanu pogotowia kasowego traktować jako naruszenia tego wymogu. Zważyć przy tym należy, że w braku szczegółowej regulacji (w ustawie, regulaminie pracy, umowie), obowiązki i prawa pracownika są kształtowane także przez tzw. zwyczaj zakładowy (por. np. uzasadnienie wyroku SN z 23.10.2003 r., I PK 425/02) i odnosi się to do więzi pracowniczej w jej najbardziej szczegółowym, konkretnym kształcie. W tym więc zakresie to właśnie wspomniany zwyczaj, a nie ogólne normy (jak np. ostatnio powołany przepis) stanowią miarodajny wyznacznik oceny zachowania pracownika.

W niniejszej sprawie dotyczy to niesformalizowanych zasad posługiwania się pieniędzmi pracodawcy, stanowiącymi tzw. pogotowie kasowe. Z jednej strony każda z kasjerek mogła te pieniądze wyjmować z kasetki według potrzeby (wydawanie reszty klientom przy początkowym, „zerowym” stanie kasy)

z drugiej brak było zasad kontroli stanu tej kasetki, lecz wiadomo było, że stan „pogotowia kasowego” ma zostać wyrównany na dzień rozwiązania stosunku pracy. Kontrola tych powierzonych powódkom środków podczas inwentaryzacji

w 2014 roku nie świadczy o istnieniu u pozwanego obowiązku rozliczenia się z nich w każdej chwili.



Jak zostało ustalone, każda z powódek wyjęła po 100 złotych z 200 złotych, które oddano do ich dyspozycji w ramach pogotowia kasowego i stan taki zastano w chwili inwentaryzacji. W żaden sposób nie klóci się to z powyższymi, zwyczajowymi zasadami, a już na pewno nie można zachowania powódek określić mianem „zagarnięcia”, jakim pozwany posłużył się w oświadczeniach o rozwiązaniu z nimi umów o pracę. Przecież stwierdzono tylko, że powódki wyjęły te pieniądze z kasetki, co było zgodne z ustaloną praktyką, a nie, że je wzięły dla siebie. Tymczasem „zagarnięcie” oznacza właśnie przysporzenie sobie korzyści, bądź pozyskanie jej w sposób nielegalny – zarówno w powszechnym rozumieniu (por. Słownik Języka Polskiego PWN, [sjp.pwn.pl](http://sjp.pwn.pl)), jak i w kontekście możliwych odniesień legalnych (terminem tym posługiwał się dawny Kodeks karny z 1969 roku – Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 94 – w art. 120 § 8, który stanowił, że zagarnięcie mienia jest to przysporzenie sobie lub komu innemu korzyści majątkowej przez kradzież, przywłaszczenie albo oszustwo lub wyłudzenie). Z tego względu całkowicie chybione jest powoływanie się przez pozwanego w uzasadnieniu apelacji na orzeczenia SN, dotyczące przywłaszczenia mienia pracodawcy (I PKN 361/99), czy „pożyczania sobie” przez kasjerkę pieniędzy z kasy (I PKN 214/98). Ten drugi przypadek również diametralnie się różni od realiów sprawy niniejszej, bo przecież czym innym jest stan kasy, „utarg”, który (nie wyłączając pozwanego) podlicza się każdego dnia, a czym innym środki indywidualnie powierzone pracownikowi w określonym celu.

Reasumując, nie sposób przyjąć, aby zachowania powódek, do których pozwany nawiązał, zwalniając je, w ogóle stanowiły naruszenie jakiegokolwiek obowiązku pracowniczego.

Złożone powódkom oświadczenia o rozwiązaniu umów o pracę bez wypowiedzenia są więc niezgodne z prawem, albowiem nie wystąpiły wskazane w nich przypadki ciężkiego naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego i tryb rozwiązania stosunku pracy, przewidziany w art. 52 § 1 pkt 1 k.p., nie miał zastosowania.

Tym samym ziściła się hipoteza art. 56 k.p., a zgodnie z dyspozycją przewidzianej w nim normy, każda z powódek ma prawo do odszkodowania,

o jakim mowa w art. 58 k.p. Zgodnie z tym przepisem odszkodowanie, o którym mowa w art. 56, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. W przypadku rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za okres wypowiedzenia.

Okresy wypowiedzenia, o jakich mowa w tym przepisie, bez względu na charakter umowy, ustala się zgodnie z art. 36 k.p. (tutaj w brzmieniu, ustalonym przez: Dz. U. z 1998 r., nr 21, poz. 94). Obie powódki nieprzerwanie pracowały u pozwanego ponad 3 lata, zatem każdej z nich, zgodnie z art. 58 k.p. i stosownie do art. 36 § 1 pkt 3) k.p., należy się odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia z okres trzech miesięcy, obliczonego jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy (§ 2 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 29.05.1996 r., Dz. U. z 1996 r., nr 62, poz. 289 ze zm.). Stosownie więc do niekwestionowanych zaświadczeń, przedłożonych przez pozwanego (k. 31 akt każdej z połączonych spraw), w przypadku R. K. (1) winna to być kwota 5.263,17 zł ( $3 \times 1.754,39$  zł), natomiast w przypadku E. S. kwota 5.160,78 zł ( $3 \times 1.720,26$  zł). Zasądzenie przez Sąd Rejonowy tego drugiego odszkodowania w kwocie niższej, pozostaje poza sferą kontroli tutejszego Sądu, wyznaczoną przez apelację pozwanego (art. 384 k.p.c.).

Mając powyższe na względzie, apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie I. wyroku.

Powódki wygrały postępowanie apelacyjne i wobec wniosku, zawartego w odpowiedzi na apelację, na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 109 § 1 zd. pierwsze w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., należy im się zwrot kosztów tego postępowania w wysokości wynagrodzenia radcy prawnego, tj. kwot po 180 zł, zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1) w zw. z § 9 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Na tej podstawie postanowiono, jak w punktach II. i III. wyroku.

--	--	--